



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Pamiętam, jak kiedyś ludzie zaczytywali się małą książeczką „Życie po życiu”. Czyżby wierzyli bardziej niż dzisiaj? Gdyby nie drugi człowiek, pani Łucji nie byłoby już pewnie wśród nas. Proponuję wczytać się w jej rozważania. Jakie jest nasze życie po śmierci Jana Pawła II? Warto poczynić krótką refleksję również i na ten temat. Może razem z uczestnikami gdańskiego Areopagu poświęconego Papieżowi? ■

ZA TYDZIEŃ

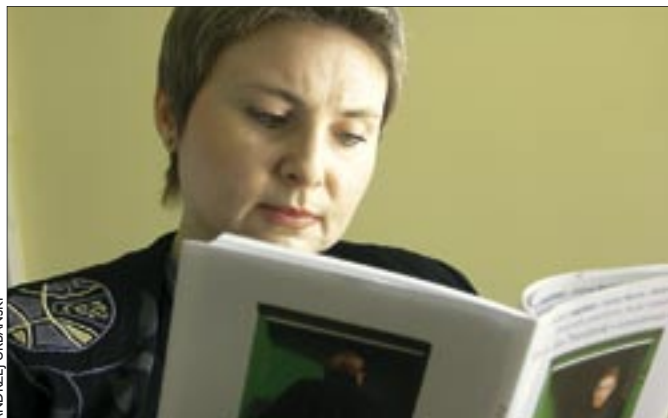
- Świat i codzienność
PO ŚMIERCI JANA PAWŁA II
- Podsumujemy tegoroczną
„PALMĘ DLA JOASI”
- POŚPIEWAMY
z P. Kusiewiczem
- Zajrzymy do DZIECI
z BORKOWA

Spotkanie poświęcone ks. Janowi Twardowskiemu

Otwarty na ludzi

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, zostaną po nich buty i telefon głuchoy...”. Również i tego wiersza nie zabrakło podczas spotkania poświęconego twórczości ks. Jana Twardowskiego, przygotowanego przez KIK w Gdańsku.

Spotkanie odbyło się w sali teatralnej kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Gdańsku Oliwie. Wzięli w nim udział m.in. prof. Bogusław Grabowski oraz prof. Kazimierz Nowosielski, który nie tylko zajmuje się twórczością ks. Jana Twardowskiego zawodowo, ale znał zmarłego poetę osobiście i przyjaźnił się z nim. – Tym, co wzbudzało największy podziw u tego wyjątkowego kapłana-poety, była jego skromność, a jednocześnie fakt, iż najważniejszą wartością było dla niego kapłaństwo. Wiersze i wiele innych rzeczy, które wykonywał, były jedynie jego uzupełnieniem – twierdzi prof. Nowosielski.



ANDRZEJ URBAŃSKI

Wybraną na spotkanie prozę i poezję prezentowała Liliana Węgrzyńska, nauczycielka V LO w Gdańsku. – W twórczości księdza Jana jest tyle treści do głębokich przemyśleń, bardzo wzruszających, pobudzających najgłębsze ludzkie pokłady wyobraźni, że nie sposób przejść obok niej obojętnie – uważa L. Węgrzyńska. – Nic dziwnego, że gdy zastanawialiśmy się nad myślą przewodnią spotkania, wybraliśmy wła-

Poezję i prozę ks. Jana Twardowskiego prezentowała Liliana Węgrzyńska

nie tę wyjątkową postać – powiedział Franciszek Makurat, prezes gdańskiego KIK-u. – Wartości, które prezentowane są w wierszach ks. Twardowskiego, są nieprzemijające. Otwarcie na drugiego człowieka – to mi u tego kapłana imponuje.

Szkoda jedynie, że w spotkaniu wzięło udział tylko około 100 osób. Sala pomieści zdecydowanie więcej. Trzeba jednak chcieć czasami wyrwać się z domu... **AU**

PIĄTE ZADANIE KSIĘDZA KOWNACKIEGO



Czas na kolejne zadanie. Tym razem dotyczy ono naszej postawy wobec samych siebie. Nad tym też warto pracować... Przypomnijmy, że zadania na Wielki Post to wspólna propozycja ks. Jerzego Kownackiego i „Gościa Niedzielnego”. Co więc w tym tygodniu zadaje nam ks. J. Kownacki? – Próbuj odnaleźć swoje talenty, bo każdy je ma. Nigdy nie mów, że jesteś beznadziejny czy słaby. Staraj się wierzyć w swoje możliwości. Jestem przekonany, że są one niemałe. Musisz robić wszystko, ażeby siebie samego o tym przekonać. Patrząc na siebie życzliwym okiem, zauważając swoje talenty staniesz się jeszcze bardziej wartościowy. Świadomość własnej wartości pomaga ustrzeżać się przed brzydką cechą, jaką jest zazdrość, np. o

Staraj się wierzyć w swoje możliwości

czyjś sukces. **MŻ**

Młodzi z Ojcem Świętym

GDAŃSK. Rekolekcje wielkopostne dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych na terenie całej archidiecezji gdańskiej odbywają się w jednym terminie, od 6 do 8 kwietnia 2006 r. Zakończą się udziałem wszystkich w Świątce Młodych w Niedzielę Palmową – 9 kwietnia. Uroczystości połączone będą ze świętowaniem XXI Światowego Dnia Młodzieży (zgodnie z życzeniem Ojca Świętego Jana Pawła II), który odbędzie się w tym roku tradycyjnie w jednym miejscu dla całej archidiecezji gdańskiej – w katedralnej bazylice Mariackiej

w Gdańsku. Obchody rozpoczną się o godz. 14.00 w kościele św. Jana w Gdańsku spektaklem „Pasja”, wystawianym przez Teatr „A” z Gliwic. Po spektaklu przejście („Marsz dla Jezusa”) do bazyliki Mariackiej, gdzie około godz. 16.00 zostanie odprawiona uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem metropolity gdańskiego arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Młodzież, która włączyła się w dzieło „Palma dla Joasi”, przekaze zebrane na ten cel fundusze podczas darów ofiarnych w czasie Mszy św.

Szekspir w „Topolówce”

GDAŃSK. Dobra zabawa, a przy okazji szlifowanie języka angielskiego i umiejętności aktorskich – tak krótko można podsumować cieszący się coraz większym zainteresowaniem Konkurs Szekspirowski. Jego finał, już po raz szósty, odbył się 20 marca w Gdańsku. W jury zasiadli m.in. Andrzej

Kanthak – Konsul Honorowy Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, aktorzy Wanda Neuman, Wiesław Nowicki i Mirosław Baka. I nagrodę zdobyli uczniowie z klasy I A z III LO, II miejsce młodzież z klasy II B również z III LO, III miejsce zdobyli uczniowie American School z Warszawy.



Przyszli aktorzy prezentowali swoje możliwości na deskach auli III LO w Gdańsku

„S” nie powinna ingerować

GDAŃSK. „Solidarność” nie powinna ingerować w śledztwa dotyczące zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki – tak uważa przewodniczący związku Janusz Śniadek. O objęcie przez „Solidarność” „społecznym patronatem procesu ustalania pełnej prawdy” o śmierci księdza zaapelował do związku prokurator Andrzej Witkowski z

lubelskiego IPN. Prowadził on wcześniej postępowanie dotyczące roli władz PRL w zbrodni, ale zostało mu ono odebrane. Władze „Solidarność” nie dostały dotychczas listu prokuratora. „Kiedy go otrzymamy, pochylimy się nad nim z powagą” – powiedział w publicznym radiu przewodniczący Janusz Śniadek.

Pokaż się światu



Kolorowa parada ulicami wsi Suchy Dąb

SUCHY DĄB. Pierwszego dnia wiosny niecodzienną paradę zorganizowano we wsi Suchy Dąb. Przygotowali ją uczestnicy WTZ i ŚDP z Centrum bł. Matki Teresy z Kalkuty w Krzywym Kole wraz z uczniami i nauczycielami ze Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum w Suchym Dębnie. Przez ulice wsi przeszędł, wzbudzając ogromne zainteresowanie mieszkańców, śpiewająco-tań-

czący barwny korowód. Parada odbyła się pod hasłem „Pokaż się światu” i była zwieńczeniem projektu z Programu „Równać Szanse 2005”, realizowanego przez ośrodek i szkołę. W ramach projektu młodzież poznała tajniki czerpania papieru, wytwarzania prac z gliny i wikliny, a także zaznajomiła się ze sztuką tworzenia teatru i tańca współczesnego.

Zakończono turniej tenisowy

STRASZYN. Blisko 200 zawodników wzięło udział w III Międzyparafialnych Rozgrywkach w Tenisie Stołowym. Do rywalizacji zostali zaproszeni zawodnicy z 11 parafii: z Pruszcza Gd., Pręgowa, Żeliszawek, Przejazdowa, Łęgowa, Rotmanki, Różyn, Straszyna, Żuławy i Gdańska. Przyjeżdżały całe rodziny: rodzice z dziećmi i dziadkowie z wnukami. Zawody rozgrywano w Zespole Szkół w Straszynie. Rozgrywki składały

się z czterech turniejów w różnych kategoriach wiekowych, rozgrywanych raz w miesiącu. Do klasyfikacji generalnej zaliczano uczestników biorących udział w przynajmniej trzech turniejach. – Rozpoczynaliśmy dwa lata temu od kilku okolicznych parafii – wspomina pomysłodawca i animator rozgrywek Władysław Kiedyk. – Cieszy mnie, że przy stołach panuje nie tylko duch rywalizacji, ale też serdeczna, rodzinna atmosfera.

Zwycięzcy turnieju





Dotknąć Zmartwychwstania

Zapomnieć, żeby chcieć wrócić...

Po przeszczepie nastąpiła we mnie duża zmiana. Nie w sensie wiary, bo ją miałam i mam. Od tamtej chwili patrzę jednak na życie i otoczenie zupełnie inaczej – mówi Łucja Włodek-Jabłońska, artystka rzeźbiarz z Luzina.

Od młodości była „inna”. Żyła podwójnym życiem. Jedno wyznaczała egzystencja, drugie sztuka. „Dla mnie nie jest istotne, co tutaj mam. No i nie lubię się oglądać wstecz do tego, co już było, choćby to były nawet najpiękniejsze momenty” – mówi. Książki też czyta jeden raz. W latach powojennych lekarz stwierdził u niej chorobę serca. To było po powtarzających się – ni stąd, ni zowąd – omdleniach. Na ówczesnym etapie kardiologii stwierdzono szmery i sprawę uważano za zamkniętą... Później był rozrusznik. Później... było „coś”.

Powrót stamtąd

– Kiedy ludzie mi mówią, że widzieli tunel, światło...to ja nic takiego nie mogę stwierdzić – mówi. – Nic nie pamiętam.

Jednak coś musiało być. Może nie pamięta, bo jak sama mówi, za bardzo by tam chciała już pozostać. Wróciła. Serce wytrzymało, ale było jak „strzaskane tasakiem”. Co ciekawe, na krótko przed tym wydarzeniem była na plenerze ceramicznym. Pewnego ranka – pod koniec pleneru – obudziła się z przeświadczeniem, wręcz nakazem, że musi wykonać figury „bogiń” życia i śmierci. Oczywiście to była taka fantazja, nawiązanie do sztuki starożytnej Grecji

„Aniol Transformacji” to artystyczna wizja daru, jaki artystka otrzymała od zmarłej dziewczyny



ZDJĘCIA: KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

– mówi. Nie zdążyła – na szczęście – włożyć w ręce bogini śmierci nożyc i linii życia – śmieje się.

Serce

...dostała osiem miesięcy później od szesnastoletniej dziewczyny zakłutej nożem przez „kolegów”... Serce było nienaruszone. – Wtedy moje dni były już policzone. Bóg nade mną czuwał – mówi. Przeszczep wykonał w Krakowie doktor Mirosław Garlicki. Miała szczęście. Życiodajny „symbol zakochanych” otrzymała na kilka miesięcy od

Aniolowie to symbol wieczności – mówi Łucja Włodek-Jabłońska

własnej „przeżytej” śmierci. Nie знаła tej dziewczyny z imienia ani nazwiska. Nawet nie chciała znać ani wiedzieć, gdzie jest pochowana. – Później tego trochę żałowałam – mówi. Miała taki sam wzrost, grupę krwi... Zawsze się za nią modłę, chociaż nie wiem, kim jest – mówi. Nad jej łóżkiem czuwał mąż Nikodem. Miał wtedy niezapomniany sen – wizję. „Przyszła do mnie moja zmarła mama i kazała mi się nią zajmować. Powiedziała, że będzie żyć” – mówi.

Sztuka

– Chcę, żeby to, co tworzę, zawsze było pozytywne, żeby podobało się ludziom – mówi. Nie lubi w sztuce szokować, bo jest to krótkotrwały efekt, który nie zawsze przynosi pożądany skutek. Trzeba być sobą w tym, co się tworzy. Po wydarzeniach, gdzie dotyka się granic życia i śmierci, człowiek zwraca uwagę jedynie na rzeczy istotne. Ma także większą wrażliwość. – Chociaż nigdy mi jej nie brakowało – mówi pani Łucja. Może jako dziewczyna chciała zawsze dobrze wyglądać. – No ale jak człowiek nie najpiękniej wygląda, to powinniśmy poprawić swój wygląd –

śmieje się. Człowiek po zmartwychwstaniu będzie już piękny. Ciekawi ją bardzo, jaki to będzie świat. A że istnieje, wątpliwości już nie ma. Ten świat tutaj bez perspektywy zmartwychwstania byłby nie do zniesienia...

Aniolowie

...w twórczości Łucji zajmują miejsce niezwykle. – Może bierze się to z dzieciństwa, kiedy bardzo się do nich modliłam o opiekę. W ostatnich latach wielu artystów tworzy anioły różnych barw i kształtów. Ja robię je niejako od początku – mówi. Są jakby symbolem świata, do którego każdy z nas zdąża. Po przeszczepie szukała drogi wyrazu, żeby oddać stan swojego ducha. Przez rok nic nie przychodziło jej do głowy. Pustka i zapomnienie z przeświadczeniem jednak, że była już prawie „tam”. Podczas spaceru wśród pól doznała natchnienia. Dar kobiety dla kobiety – pomyślała. Ale jak wyrazić transformację pomiędzy kobietą zmarłą a żywą? Pomyślała, że Bóg nie przyjdzie, żeby dać jej serce, ale posłaniec – anioł może. Anioł wyjmując serce od zamordowanej dziewczyny, której zakrywa oczy – co symbolizuje śmierć – i przekazuje je Łucji. Podtrzymuje, jakby chciał powiedzieć: to jest twoje nowe życie. Więc pomiędzy nami wyraziłam, podtrzymując jej rękę swoją – mówi. „Tak czasami się zastanawiam, czy moja dawczyni życie zyskała czy straciła... Patrzę, co się dzieje wokół. Na dzisiaj świat. Myślę, że jednak zyskała. Nowe życie, prawdziwe” – mówi.

KS. SŁAWOMIR CZAJEJ

Atelier pani Łucji jest otwarte dla każdego. Jest to swoista pełna aniołów galeria, inny świat. Znajduje się w Luzinie przy ul. Kościelnej. Drogę wskaże praktycznie każdy mieszkaniec.



PROGRAM AREOPAGU

■ 1 kwietnia, sobota

godz. 18.00, Gdańsk, Dwór Artusa

Debata: Czego Polacy nie wiedzą o swoim Papieżu? Gość specjalny – Marco Politi

Pytania stawiać będą: Maria Pelczar, dyrektor Biblioteki Gdańskiej PAN; Janina Suchorzewska, były kierownik Katedry Anestezjologii Akademii Medycznej w Gdańsku, obecnie kurator Zakładu Etyki; Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska; Andrzej Drzycimski, profesor Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa w Warszawie; Jarosław Zalesiński, dziennikarz i publicysta „Dziennika Bałtyckiego”. Gospodarzem wieczoru będzie Kamil Durczok.

godz. 19.30, Gdańsk, Ratusz Głównego Miasta

Koncert na dzwonach carillonowych, noszących im. Jana Pawła II, zagra Karol Meissner, carilloner gdański.

■ 2 kwietnia, niedziela

godz. 12.00, Gdańsk, bazylika Mariacka

Msza święta w intencji rychłej kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II. Liturgii przewodniczyć będzie i homilię wygłosi abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański.

godz. 18.00, Gdańsk Ołowianka, Polska Filharmonia Bałtycka

Debata: Czego nauczył nas Jan Paweł II?

Głos zabiorą: Norman Davies (Czy Karol Wojtyła obalił komunizm?), Szwach Weiss (Jak daleko jest z Jerozolimy do Watykanu?), Marek Skwarnicki (O jakiej Polsce marzył Papież?), Szymon Hołownia (Czy istnieje pokolenie JP2?).

Moderatorzy: Kamil Durczok, dziennikarz, ks. Krzysztof Niedałtowski, duszpasterz środowisk twórczych

godz. 21.37 Własna izdebka (Mt 6, 6)

„Nieszpory domowe”

KWESTA
NA XIII STACJĘ DROGI KRZYŻOWEJ

W czasie trwania Gdańskiego Areopagu zbierane będą pieniądze na ufundowanie XIII stacji Drogi Krzyżowej do bazyliki Mariackiej. W świątyni tej brakuje bowiem cały czas odpowiednich stacji. Do tej pory symbolizowały je krzyżyki. W tym roku – 15 sierpnia, w czasie odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – nowe stacje Drogi Krzyżowej zostaną uroczystie poświęcone. Większość z nich fundują osoby prywatne. Jedynie dwie stacje zostaną przygotowane dzięki pomocy większych wspólnot. Będą to członkowie stowarzyszenia „Civitas Christiana” i uczestnicy Gdańskiego Areopagu. Potrzebna suma to siedem tysięcy złotych. Kwesty zaplanowano w czasie spotkania w Dworze Artusa (1 kwietnia) o godz. 18.00, podczas Mszy w kościele św. Jana o godz. 12.00 (2 kwietnia) i debaty na Ołowiance (2 kwietnia) o godz. 18.00.

Na specjalnie przygotowanych cegiełkach można również wpisać swoje nazwisko. Nazwiska zostaną utrwalone w dolnej części tablicy.

Świat po P

**Nie chcemy
urządzać wieczorów
wspomnień,**

**ale trzeźwo popatrzeć
w przyszłość i nazwać
po imieniu nasze zadania.**

**Nie tylko te wzniósłe,
sztandarowe i teoretyczne
– zapewnia ks. Krzysztof
Niedałtowski.**

tekst
MARCIN ŻEBROWSKI

Pierwszy raz w historii Gdańskiego Areopagu forum dialogu zostało zorganizowane wiosną. Wszak duszpasterstwa środowisk twórczych i dziennikarzy, które organizują spotkania, przyzwyczyły miłośników debat do jesiennego terminu. Nie zgadza się również temat spotkania – w Kartce Powinności Człowieka, która niezmiennie pozostaje punktem wyjścia do kolejnych Gdańskich Areopagów, nie ma działu „Świat po Janie Pawle II”. Nikt chyba jednak nie wątpi, że gdyby Karta była podpisywana w tym roku, taki rozdział na pewno by się pojawił, a najlepszym czasem do ogłoszenia powinności człowieka byłby początek kwietnia – pierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II.

Rok po Wielkim Tygodniu

Nie brakuje dziś różnych opinii. Jedni uważają, że wydarzenia sprzed roku zmieniły nas na trwałe, inni, że był to jedynie krótkotrwały impuls.



– Nie spodziewałem się, że zmiana będzie powszechna i trwała – przyznaje 26-letni Maciej. Jest studentem Politechniki Gdańskiej. Rok temu modlił się z tysiącami mieszkańców Trójmiasta na placu przy Stoczni Gdańskiej i na spotkaniu młodych na Westerplatte. Mówił o sobie: Pokolenie JP11. – Dzisiaj to trochę „plastikowe” określenie. Nie ma w sobie już tego sensu, co rok temu. Oczywiście nie brakuje osób, które są mu wierne, ale odnoszę wrażenie, że ma ono bardziej komercyjny charakter. Powtarzam: nie spodziewałem się, że zmiana, jaką tamten „wielki tydzień” wywołał w ludziach, będzie powszechna i trwała, czyli że dotknie wszystkich i na zawsze. Ale chyba miałem nadzieję, że wywoła więcej dobra.

– Uważam, że nie można patrzeć na Jana Pawła II i zmiany, jakie dokonały się dzięki niemu tylko przez pryzmat jego śmierci. Papież zmienił świat przez całe swoje życie – uważa z kolei Wojciech, rówieśnik Macka. – Chyba nikt nie spodziewał się, że śmierć Jana Pawła II będzie impulsem, który zakończy wojny na świecie i sprawi, że ludzie zamiast gonić za pieniądzem będą szukać szczęścia w wyciszeniu. Uważam jednak, że w każdym z nas zaszła ja-

żowi Janowi Pawłowi II

Papieżu



ZDJEŃCE ARCHIWUM AREOPAGU

kaś zmiana. Wystarczy tylko ją znaleźć i pielęgnować.

Właśnie nad tym, jak wygląda świat po Janie Pawle II, będą zastanawiać się goście Areopagu.

Ludzie, którzy znali Papieża

– Poprosiliśmy o pomoc ludzi, którzy dobrze znali Karola Wojtyłę, śledzili jego działania z perspektywy swoich profesji, komentowali publicznie papieskie słowa – mówi ks. Krzysztof Niedałowski, duszpasterz środowisk twórczych. – Włoski dziennikarz, który przez wiele lat przyglądał się Watykanowi w czasie długiego pontyfikatu Jana Pawła, umie pisać i mówić o nim w sposób inny niż my, Polacy. Również optyka brytyjskiego historyka i izraelskiego dyplomaty może być dla nas nie tylko interesująca, ale i odkrywcza. Widzenie fenomenu Papieża zależy też od uwarunkowań pokoleniowych. Stąd obecność „starego przyjaciela” oraz młodego publicysty z pokolenia JPiI.

Na gości Areopagu czekają nie tylko debaty, ale też muzyka i wspólna modlitwa. Wszystko po to, aby odnaleźć swój własny świat po Janie Pawle II.

Areopagowe debaty gromadzą wybitnych naukowców i ludzi kultury

NA POCZĄTKU BYŁO ŚWIĘTO CZŁOWIEKA

Pomysł spotkań w ramach Gdańskiego Areopagu narodził się po zakończeniu Święta Człowieka w 2000 roku. Przedsięwzięcie, którego owocem było podpisanie Karty Powinności Człowieka, przygotowały gdańskie duszpasterstwa środowisk twórczych i dziennikarzy. I to one rozpoczęły organizowanie kolejnych spotkań, tym razem pod hasłem Gdańskiego Areopagu. Tematy corocznych debat wyznaczają kolejne działy Karty Powinności Człowieka. Do niedawna spotkania odbywały się w Dworze Artusa. Szybko okazało się jednak, że sala ta nie pomieści chętnych do uczestniczenia w debatach. Zostały one przeniesione do Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance.

GOŚCIE AREOPAGU

■ **Marco Politi** – jeden z najsłynniejszych watykanistów, czyli dziennikarzy specjalizujących się w problematyce watykańskiej. O Stolicy Apostolskiej pisze od ponad dwudziestu lat. Jest publicystą włoskiego dziennika „La Repubblica”. Należy do grona watykanistów cieszących się największym uznaniem wśród mediów światowych – jego teksty są tłumaczone na wiele języków, a na jego opinie chętnie powołują się największe stacje telewizyjne i radiowe, a także wydawnictwa. Wraz z Carlem Bernsteinem jest autorem książki „Jego świętobliwość Jan Paweł II i nieznana historia naszych czasów” (1999).

■ **Norman Davies** – ogromną popularność w Polsce zawdzięcza przede wszystkim szczegółowej znajomości historii naszego kraju. Zajmuje się także badaniem historii Europy. Jego monumentalne, liczące po kilkaset stron, dzieła cały czas należą do bestsellerów.

■ **Szewach Weiss** – znany jest przede wszystkim jako ambasador Izraela w Polsce. Funkcję tę pełnił w latach 2000–2003. Należy do grona najbardziej wpływowych polityków izraelskich. W swojej karierze był m.in. przewodniczącym Knesetu – izraelskiego parlamentu. Przewodzi także Radzie Instytutu Pamięci Yad Vashem. Jest profesorem nauk politycznych.

■ **Marek Skwarnicki** – pisarz, poeta, publicysta i tłumacz, przyjaciel Jana Pawła II.

■ **Szymon Hołownia** – dziennikarz „Rzeczpospolitej”, w 2004 roku nominowany do Nagrody „Ślad” za „stworzenie nowatorskiej na polskim gruncie formuły pisania o sprawach religii w masowym piśmie świeckim”.

II WYDANIE „PRZEPISÓW”

Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich, którym nie udało się jeszcze kupić książki „Przepisy na bycie razem”. Przypomnijmy, że znalazły się w niej przepisy kulinarne i rady na szczęśliwe życie, których udzielali uczestnicy Gdańskiego Areopagu. Niestety, kilka miesięcy temu nakład się wyczerpał, a chętnych do kupna tej pozycji cały czas nie brakowało. Okazja do nabycia książki będzie już w czasie kwietniowego Areopagu. Książkę kucharską „Przepisy na bycie razem” nabyć będzie można (w cenie 60 zł) w Dworze Artusa (sobota, godz. 18.00), w kościele św. Jana (niedziela, godz. 12.00), na Ołowiance (niedziela, godz. 18.00), a od 3 kwietnia w kwiaciarni Mały Park, ulica Grobla IV/3 w Gdańsku, czynnej od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 18.00; w soboty od 9.00 do 15.00; w niedziele od 11.00 do 14.00.

AREOPAG W 2006 ROKU

Kwietniowe spotkanie nie będzie jedynym w tym roku. W listopadzie, zgodnie z kilkuletnią już tradycją, zaplanowano główne forum dialogu. Tym razem tematem przewodnim będzie: *Rodzina. Ojczyzna*. Zaplanowano m.in. nowe przedsięwzięcia – warsztaty dla nauczycieli pod roboczym tytułem: *Jak uczyć młodych o wartościach?*

Wystawa w Baninie

Lekcja historii i świętości

18 marca w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Baninie – po Drodze Krzyżowej odprawionej w języku kaszubskim – została uroczystie otwarta wystawa nieznanymi fotografiami sługi Bożego bpa Konstantyna Dominika.

Wystawiono sto zdjęć z przeszło trzystu, które zgromadził ks. Marian Dettlaff. Otwarciem dokonali burmistrz Albin Bychowski, Eugeniusz Pryczkowski oraz ks. proboszcz Roman Janczak.

Osoba bpa Dominika bliska jest nie tylko Kaszobom. Jego niezwykłą sylwetkę nakreślił w wykładzie ks. dr Leszek Jażdżewski z Wejherowa. Kiedy Niemcy wkroczyli w 1939 roku na tereny Pomorza i rozpoczęli eksterminację duchowieństwa, wielu księży stanęło przed dylematem moralnym: uciekać czy zostać na miejscu. Ks. Jażdżewski podkreślił, że bardzo często księża pytali się samych



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

siebie, co na ich miejscu uczyniłby bp Dominik... Jego wpływ na formację i postawę kapłańską był i jest nie do przecenienia. Podobnie świętość. Nigdy sługa Boży nie wstydział się swoich kaszubskich korzeni. Co ciekawe, ks. Leszek porównał osobę bpa Dominika do osoby Jana Pawła II. Zarówno jeden, jak i drugi swoją świętość czer-

Moment otwarcia wystawy.
Od lewej
ks. R. Janczak,
burmistrz
A. Bychowski
i E. Pryczkowski

pali z domu rodzinnego, z wartości, z których wyrastali. Samą świętość uczynili jakby bardziej „ludzka”, czyli prostą i możliwą do osiągnięcia dla każdego.

Dowód osobisty

Obok licznych fotografii na uwagę zasługuje dowód osobisty biskupa. Był bardzo niskiego

wzrostu (164 cm), ale jak zauważył prelegent – wielkiego ducha. Biskup Dominik był wzorem łagodności. Kiedy na kanonii w Pelplinie do jego sadu dzieci przychodziły na „pachtę”, do zdenerwowanej gospodyni miał powiedzieć: „Niech gosposia tak nie krzyczy, bo jeszcze kto z drzew pospada...”. Ponadto bp Dominik jest zwornikiem jedności archidiecezji gdańskiej. Pochodzący z północy, ukształtowany w Pelplinie, zmarł w Gdańsku. Ks. Jażdżewski podkreślił przekonanie współczesnych o jego świętości. Także wśród Niemców. W godzinie jego śmierci wrócił się niemiecki oficer, który przebywał w szpitalu na ul. Łąkowej, do tej pory zatwardziały ateista.

Wystawa gościła już w Wejherowie i Rumi Janowie. W Baninie można ją zobaczyć do końca kwietnia. Później zostanie przeniesiona do Żukowa i Jastarni.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Ukazał się 30. jubileuszowy numer

Universitas Gedanensis

Wciąż nie ma wydziału teologicznego w Gdańsku, nie ma również Gdańskiego Instytutu Teologicznego, ale jest kolejny numer wydawanego od 15 lat półrocznika Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego „Universitas Gedanensis”.

Początki tego periodyku związane były bezpośrednio z utworzonym w latach 90. Gdańskim Instytutem Teologicznym. „Zależało nam na promocji środowiska teologów i filozofów, także reprezentantów nauk społecznych, wywodzących się z opozycji, którzy mieli być alternatywą dla opcji marksistowskiej” – tłumaczy redaktor naczelny ks. Zdzisław Kropidłowski. „Z drugiej strony chodziło o promocję młodych pracow-

ników naukowych, którzy mogliby zdobyć kolejne stopnie naukowe” – dodaje. Od początku „Universitas Gedanensis” reprezentowany był przez największe ośrodki akademickie w Polsce: Warszawę, Lublin, Kraków, Olsztyn czy Bydgoszcz. Pisali w nim m.in. profesorowie: Kazimierz Kloskowski, Janusz Balicki, Feliks Krazue, Janusz Mariański.

Wśród 30 numerów periodyku jeden zasługuje na szczególne wspomnienie. W całości poświęcony był osobie Jana Pawła II. „Niestety, nie udało się wręczyć



Papieskie wydanie i ostatni, najnowszy numer „Universitas Gedanensis”



oprawionego w białą skórę numeru Ojcu Świętemu, ale wiem, że miał możliwość zapoznać się z nim w oliwskich apartamentach papieskich, gdzie nocował podczas II wizyty w Trójmieście” – wyjaśnia ks. Zdzisław Kropidłowski. Jeśli ktoś byłby zainteresowany tą pozycją, znajdzie ją w bibliotekach uniwersyteckich, a także w kawiarence na Czarniej, przy parafii Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu.

W trzydziestym numerze znaleźć można m.in. artykuł prof. Władysława Zajewskiego na te-

mat wizji nowej Europy. Wizji, która w sposób bezpośredni nawiązuje do wydarzeń odległych, z roku 1830. Co ma wspólnego z czasami obecnymi? Warto przeczytać. „Postawy młodzieży szkolnej wobec sensu życia balansują jakby między kontrolowaną nadzieją i żywiołowym zwątpieniem...” to tylko fragment ciekawego tekstu, napisanego przez Leszka Gajosa na temat świadomości religijnej i moralnej młodzieży polskiej. W najnowszym numerze „Universitas Gedanensis” znaleźć można także refleksję o założycielu i wspólnocie Braci z Taizé.

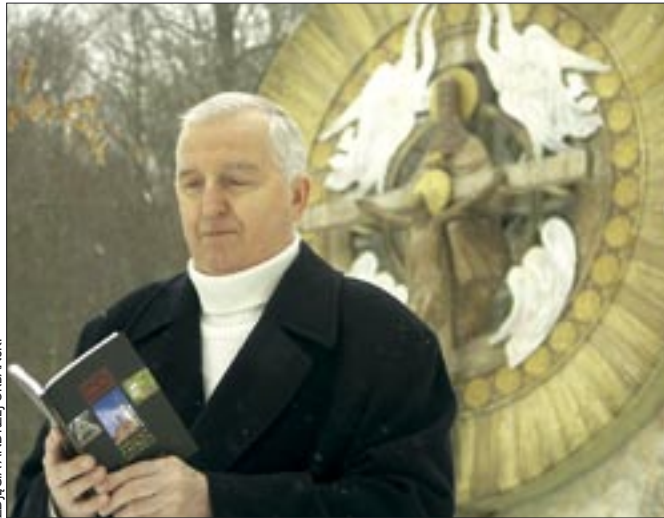
Zdaje sobie sprawę, że „Universitas Gedanensis” nie jest pozycją dla wszystkich, choć teologia i filozofia to nauki, które z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem. **AU**

Spotkanie z Andrzejem Witkowskim na Drodze Krzyżowej

Rozmowa człowieka grzesznego

„Tryptyk Drogi Krzyżowej według słów papieża Jana Pawła II” – rozmowa człowieka grzesznego ze swoim Zbawicielem – to ostatnio wydana książka Andrzeja Witkowskiego, która stała się pretekstem do spotkania w Wielkim Poście i rozmowy nie tylko o Drodze Krzyżowej.

Któż z nas nie jest grzeszny? „Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem.” Te słowa w sposób szczególny porzmiewać mogą właśnie w Wielkim Poście, w okresie, w którym zastanawiamy się nad sobą, nad swoimi słabościami, ale szukamy także tego, co w nas dobre, by jeszcze bardziej to rozwinąć. „Tryptyk Drogi Krzyżowej” to książka, po którą warto sięgnąć w tym czasie. Może stanowić niejako mały przewodnik po własnej drodze. Andrzej Witkowski podkreśla bardzo mocno, że nie mógł przejść obojętnie wobec słów, które w sposób zdecydowany zapadły mu w pamięć. „Najpiękniejszy jest czas poświęcony modlitwie” – to słowa wypowiedziane przez papieża Jana Pawła II, które nie pozostały bez echa. Pojawiła się również inna książka, która wywarła szczególny wpływ na życie Andrzeja Witkowskiego: „Dzienniczek” Siostry Faustyny. – To właśnie od niej zaczerpnąłem



ZDJEĆCIA ANDRZEJA URBAŃSKIEGO

dodatkową inspirację i mobilizację do pisania – mówi Andrzej Witkowski. „Jedna godzina rozważań mojej Męki ma większą zasługę aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi. Rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla ciebie z wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość” – mówił Jezus do Siostry Faustyny. Papież i św. Faustyna – te dwie postacie odegrały kluczową rolę w życiu Andrzeja Witkowskiego.

Papież i ukochane miejsca

Pomysł opracowania „Tryptyku Drogi Krzyżowej” powstał

Andrzej Witkowski przy jednej ze stacji Drogi Krzyżowej w Matemblewie

po opublikowaniu „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II. – Byłem pod wrażeniem trzech tekstów rozważań Męki Pańskiej, m.in. przygotowanych z okazji rekolekcji watykańskich, które głosił dla papieża Pawła VI kardynał Karol Wojtyła w 1976 r., oraz przygotowanych przez Ojca Świętego na Wielki Piątek Roku Odkupienia 1984 i na Wielki Piątek Roku Świętego 2000 – przypomina Andrzej Witkowski. Szczególna fascynacja treścią tamtych rozważań oraz myśl o ich upowszechnieniu, a ponadto przypadająca w 2003 r. XXV rocznica pontyfikatu Jana Pawła II były dla niego wystarczająco mobilizujące do opracowania książki. – W celu pogłębienia kontemplacji Męki Pańskiej do poszczególnych treści rozważań przyporządkowałem różne bliskie memu sercu kalwarie, poprzez umieszczenie zdjęć poszczególnych stacji. Jasnogórską – z racji mojego miasta rodzinnego i spędzonych tam pierwszych osiemnastu lat mego życia. Matemblewską – poprzez sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej, Różańce Fatim-

skie 13. dnia każdego miesiąca od maja do października, nocne czuwania w pierwsze soboty miesiąca, uczestniczenie w Drodze Krzyżowej w cieniu papieskiego ołtarza i poszczególnych stacji, wykonanych w drewnie przez ludowych twórców. Wejherowską – poprzez sanktuarium Matki Bożej Wejherowskiej Uzdrawienia Chorych na Duszy i na Ciele, poprzez uczestnictwo w Drodze Krzyżowej na samej kalwarii w każdy piątek w okresie Wielkiego Postu oraz poprzez udział w niektórych uroczystościach odpustowych. Z wszystkimi łączy się różne przeżycia osobiste i rodzinne, nierzadko bardzo dramatyczne i niemożliwe do rozwiązania bez pomocy Bożej – dodaje Andrzej Witkowski.

Szczególny znak

Na dwa dni przed śmiercią papieża Jana Pawła II Andrzej Witkowski otrzymał przesyłkę z Watykanu. „Ojciec Święty jest wdzięczny za przysłany mu »Tryptyk Drogi Krzyżowej« i wspierające go modlitwy. Błogosławi Panu i Jego Rodzinie”. – Nie wyobrażałem sobie, że autorskiego egzemplarza nie wyślę Ojcu Świętemu – mówi dziś ze łzami w oczach Andrzej Witkowski. Paczkę do Watykanu wysłał 16 marca 2005 r. na ręce abpa Stanisława Dziwisza, z prośbą o przekazanie jej Papieżowi. – To było takie moje skromne podziękowanie Ojcu Świętemu za pomoc w odkryciu prawdy, którą głosił, że „najpiękniejszy jest czas poświęcony modlitwie” – podkreśla Andrzej Witkowski. Tę korespondencję trzyma dziś w domu jako pewnego rodzaju relikwię. – Czy wdzięczność za otrzymaną książkę tak okazana na dwa dni przed odejściem do domu Ojca nie jest jakimś znakiem szczególnym od samego Jana Pawła II? Ja tak to odbieram – cieszy się autor.

ANDRZEJ URBAŃSKI

Podziękowanie i pozdrowienia od Papieża stanowią pewnego rodzaju relikwię



Szkolne Koła Caritas mają już 10 lat

Rosną, rosną... oby nie jak grzyby

Dlaczego warto zostać wolontariuszem?

Odpowiedzi bywają różne.

Dla jednych wolontariat jest wspaniałą szansą na zdobycie nowych umiejętności, na poznanie ciekawych ludzi i świata. Może też być sposobem na samotność, czasami tworzące przetrwanie okresu bezrobocia. Jeszcze innym pozwala oderwać się od codziennych obowiązków albo przygotować się do przyszłej pracy.

W minionym roku przypadła 10. rocznica powstania pierwszego Szkolnego Koła Caritas w Polsce. Rzeszów był pierwszym miastem, w którym grupa młodzieży w jednym z liceów nie tylko chciała pomagać, ale uznała, że warto połączyć dobre chęci z formacją w duchu Caritas. Wkrótce powstawały w tamtejszej diecezji kolejne Szkolne Koła. „Rosną jak grzyby po deszczu – oby jednak nie były jak grzyby!” – uśmiecha się ks. Krzysztof Sagan, wicedyrektor gdańskiej Caritas, który od kilku miesięcy organizuje i szkoli grupy młodych ludzi, którzy chcą innym służyć swo-



KS. KRZYSZTOF SAGAN

im czasem, siłami i pomysłami. Ile takich kół od tego czasu zostało założonych w Polsce? „Nikt tego nie wie, bo po prostu nie ma po co liczyć. To nie w ilości jest klucz do powodzenia misji i pracy członków Szkolnych Kół Caritas” – twierdzi ks. Krzysztof Sagan. „Chodzi o coś innego, aby byli to autentycznie wolontariusze dobrej woli, tzn. by ich motywacją była wynikiem szczególnej wrażliwości na drugiego człowieka i oderwania

Członkowie szkolnych kół Caritas włączają się w przeróżną pomoc, pomagają także rodzinom i dzieciom

się od zapatrzenia w czubek własnego nosa. A to nie jest łatwe” – dodaje.

W archidiecezji gdańskiej w różnych szkołach od podstawówek, poprzez gimnazja, licea, nawet te najbardziej elitarnie,

które w rankingach zajmują pierwsze miejsca, powstają Szkolne Koła Caritas. Jest ich już ponad 80. W czym tkwi fenomen tego typu działalności? „Odkąd włączyłam się w pomoc drugiemu, zmieniłam

się. Sama to czuję. Ja naprawdę tego potrzebuję. To jak lekarstwo, bez którego nie można funkcjonować” – powiedziała mi jedna z wolontariuszek, działająca w Szkolnym Kole. Caritas nie tylko zachęca do wstąpienia do Szkolnych Kół, ale nie jest też obojętna na kształtowanie i formowanie tych ludzi. „To wielka szansa na ciągłą formację, przez długie lata. Temu służą warsztaty, które uczą nie tylko jak pomagać, komu i kiedy, ale także jakim być. To o wiele trudniejsze niż stanąć z puszką podczas jednej akcji i mieć wrażenie, że jestem OK. To wrażliwość, która nie każe szukać nadzwyczajnych okoliczności do pomagania innym” – podkreśla wicedyrektor gdańskiej Caritas. „Każdy dzień domaga się po prostu wrażliwości na bliźnich: uważnych oczu, pomocnych dłoni, chętnych do spieszenia z pomocą nóg a nade wszystko otwartego serca. To trud powolnego wzrastania, rezygnacji ze swojego czasu dla drugiego człowieka. To zrozumienie, że »czas to... miłość«” – dzieli się swoimi przemyśleniami ks. Krzysztof Sagan. **AU**

Blżej Euro 2012

Krok do mistrzostw

Na kongresie UEFA zaprezentowano Gdańsk jako jedno z miast kandydujących do organizowania Mistrzostw Europy w 2012 roku. Szanse na to, że na Baltic Arenie zobaczymy najlepszych zawodników kontynentu, rosna! Chodzi oczywiście o obiekt, który ma powstać specjalnie na mistrzostwa – pisaliśmy o tym kilka tygodni temu. Prezentacja naszego regionu była częścią oferty, jaką współ-

nie składają Polska i Ukraina – mistrzostwa miałyby odbyć się w tych dwóch krajach. Oprócz Gdańska zaprezentowały się Warszawa, Wrocław, Poznań, Kraków, Chorzów a także Kijów, Lwów, Odessa, Donieck, Dniepropietrowsk i Krym.

Przypomnijmy, że naszymi rywalami w walce o organizację Euro 2012 są Włosi oraz Węgrzy z Chorwatami. Decyzja UEFA będzie znana pod koniec roku. **MŻ**

Stocznia czeka na kupca

Energa czy Japończycy

Do prasy przeciekają kolejne informacje dotyczące sprzedaży Stoczni Gdańskiej. Cały czas nie wiadomo jednak, kto zdecyduje się kupić gdański zakład.

Do pewnego czasu najpoważniejszym kandydatem na kupca Stoczni Gdańskiej był zakład Energa. Dostawca prądu działający na terenie m.in. naszego województwa miałby zapłacić za część akcji pakietu kontrolnego, a część przejąć na poczet długów, jakie stocznia w Gdyni (obecnie właściciel Stoczni Gdańskiej) ma wobec Energi. Szefowie zakładu zapowiedzieli, że przygotowano

już specjalny plan dla gdańskiego zakładu. Dotyczy on m.in. odkupienia od spółki Synergia pochylni – na razie stocznia dzierżawi je od Synergii. Gdyby spółka wypowiedziała umowę, zakład mógłby stracić możliwość produkcji.

Ostatnio jednak okazało się, że do gry o stocznnię mogą włączyć się także Japończycy. Chodzi o koncern Matsui. Na korzyść inwestycji przemawia m.in. fakt, że japoński koncern nie posiada jeszcze żadnej stoczni w Europie. Jeśli transakcja doszłaby do skutku, w Gdańsku produkowane byłyby przede wszystkim gazowce. **MŻ**

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

tel./faks 058 554 34 15

Redagują: ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału, Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski